

Nabierzcie ducha i podnieście głowy



Zbliża się koniec kolejnego roku liturgicznego. Czytania mszalne tego okresu obfitują w różne zjawiska apokaliptyczne jakie będą towarzyszyć końcowi czasów: trzęsienia ziemi, głód, straszne zjawiska i znaki na niebie. Będzie to również czas wielkiej próby dla wyznawców Pana Jezusa, czas prześladowań, włącznie z zagrożeniem życia. Szczególnie bolesna jest zapowiedź zdrady, nawet ze strony najbliższych: braci i sióstr, krewnych i przyjaciół, którzy *niektórych o śmierć przyprawią*. Wszystkie te zjawiska miały już miejsce w różnych częściach świata, wydarzały się dawniej, słyszymy o nich obecnie. Choćby wielki głód na Ukrainie, teraz w Korei, powtarzające się trzęsienia ziemi, kataklizmy, ale także okrutne prześladowania chrześcijan, w starożytności, ale także w naszych czasach. Konkretni ludzie, którym dane było doświadczać tych okropności, utraty bliskich, mienia... potrzebowali dużo siły, by się znowu pozbierać i z podniesioną głową zabrać do normalnego życia. Wielu z nas doświadczyło zniszczenia spowodowanego powodzią, ale znowu zdołaliśmy się jakoś pozbierać i nabrać nowego ducha, by dalej żyć.

Przypuszczalnie każdy człowiek, czy to z własnej winy, czy z dopustu Bożego, zostaje przeprowadzony przez trudne doświadczenia życiowe, włącznie z odwróceniem się najbardziej wypróbowanych bliskich i przyjaciół. Są to najtrudniejsze chwile w życiu, kiedy trzeba czasu, by się znowu pozbierać, nabrać ducha i podjąć proste, codzienne obowiązki stanu. Słowa Pana Jezusa: *Podnieście głowy i nabierzcie ducha* to niezwykle ważna modlitwa naszego życia. **[prob.]**